

3-milionowy lud tybetański będzie wolny!

Chińska Armia Ludowa rozpoczęła walkę o wyzwolenie Tybetu

PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin z Chinu, Południowo-Zachodnie Biuro KC Komunistycznej Partii Chin, dowództwo południowo-zachodniego okręgu wojskowego wydało wspólną dyrektywę o politycznej mobilizacji formacji armii ludowej - wyzwolenie Tybetu. Wyzwolenie 3 miliony mieszkańców Tybetu spod jarzma imperialistycznego i wzmocnienie obrony zachodnich granic Chin.

Witając oddziały armii ludowej-wyzwolenie Tybetu, Południowo-Zachodnie Biuro KC Komunistycznej Partii Chin, dowództwo południowo-zachodniego okręgu wojskowego wskazuje, że przed oddziałami armii ludowej - wyzwolenie Tybetu stoi główne zadanie - wyzwolenie ludności Tybetu, ostateczne zjednoczenie całych Chin, obrona i utworzenie okręgów pogranicznych kraju, niedopuszczenie do tego, aby imperialiści zagarnęli chociażby skrawek terytorium chińskiego.

Dyrektywa wzywa żołnierzy i oficerów, członków Partii Komunistycznej znajdujących się w oddziałach nacierającej armii, do wykonania swego zadania z najwyższym oddaniem sprawie Rewolucji, do uświadomienia sobie w całej pełni ogromnego znaczenia politycznego tego zadania i przeprowadzenia odpowiedniej ideologicznej i organizacyjnej pracy przygotowawczej, do wykazania w całej pełni właściwego armii, tradycyjnego bohaterstwa i energii, przezwyciężając trudności i otaczając żołnierzy braterską miłością.

Dyrektywa stwierdza dalej, że budowa nowego Tybetu jest ważnym zadaniem, wymagającym długiego czasu i że żołnierze i oficerowie powinni odpowiednio się do tego przygotować. Powinni oni oszczędzać rezerwy ludzkie i materiałowe w czasie ofensywy, dokładać wszelkich starań w kierunku zapewnienia finansowe-

go, gospodarczego i kulturalnego rozwoju Tybetu, gdy tylko zakończone zostaną działania wojenne.

W zakończeniu dyrektywy raz jeszcze podkreśla doniosłość ścisłej współpracy żołnierzy i oficerów armii z

ludnością Tybetu w budowie demokratycznego i kwitającego nowego Tybetu aby, „kwiaty wolności, szczęścia i cywilizacji mogły zakwitnąć we wszystkich pogranicznych okęgach ojczyzny”.

Życzymy Wam sukcesów we wspólnej walce

Depesza Prezydium
II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju
do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

W odpowiedzi na depeszę powitalną Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przesłaną do Prezydium II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która odbyła się niedawno w Moskwie, przewodniczący PKOP, prof. Jan Dembowski otrzymał telegram następującej treści:

„Z polecenia Prezydium II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju Związku Radzieckiego serdecznie dziękujemy Wam i w Waszej osobie wszystkim polskim obrońcom pokoju, za braterskie pozdrowienia, przesłane obrońcom pokoju naszego kraju. Jesteśmy przekonani, że naród polski wraz ze wszystkimi narodami miłującymi wolność będzie nadal wysoko dzielił się z szanowanymi Wami i z Wami szlachetnie demaskować przestępcze plany agresorów imperialistycznych.

Niech rośnie i umacnia się przyjaźń naszych narodów. Życzymy Wam wielkich sukcesów w Waszej szlachetnej pracy nad zabezpieczeniem pokoju w całym świecie.

Depeszę podpisał przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaj Tichonow.

Zdraycy z wileńskiego okręgu AK — strażą ochronną hitlerowskich okupantów Zeznania świadków w IV dniu procesu przed Sądem Wojskowym w Warszawie

26 bm. w czwartym dniu procesu przeciwko organizatorom tzw. „ośrodka mobilizacyjnego wileńskiego okręgu AK”, Sąd przesłuchiwał oskarżonych: Minkiewicza Lidę, Włodę i Wandę Minkiewicz, po czym zeznania składali świadkowie.

Wanda Minkiewicz przyznała się do udziału w akcjach dywersyjnych i terrorystycznych, dokonywanych przez

bandy „Zygmunta” i „Łupaszki”. W późniejszym czasie pełniła funkcję łącznika pomiędzy mężem swym, „Minkiewiczem”, a „Łupaszka”.

Po otwarciu postępowania dowodowego, przewodniczący odczytał zeznania świadka Juliusza Chrystiansena, b. szefa kontrwywiadu wojskowego w Wilnie (Abwehrstelle). Chrystiansen wzięty został do niewoli w 1945 r. i znajduje się obecnie w więzieniu w Związku Radzieckim, jako zbrodniarz wojenny.

Chrystiansen zeznał przed władzami radzieckimi, że „Abwehra” posiadała wiadomości, iż komendant okręgu wileńskiego AK generał „Wilka” — Krzyżanowski wydał instrukcję przewidującą pozostawienie na terenie Wileńszczyzny siatki wywiadowczej AK w razie wycofania się wojsk niemieckich z terenu Wileńszczyzny. Siatka ta miała prowadzić robotę szpiegowską na tyłach Armii Radzieckiej.

Chrystiansen zeznał następnie, że Borowski proponował mu zorganizowanie grupy AK, która razem z hitlerowcami miała walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Chrystiansen podaje, że w okresie współpracy grupy Borowskiego z „Abwehram”, oddziały 7 i 8 brygady AK często zwracały się do jednostek niemieckich z prośbą o pomoc przy zwalczaniu partyzantki radzieckiej. Wskutek takiej prośby w grudniu 1943 r. garnizon wojska niemieckiego brał udział w walkach przeciwko oddziałom partyzantki radzieckiej. Chrystiansen zawiadomiony został o trzech wypadkach ochraniających przez oddziały AK przed partyzantką radziecką poddać z wojskiem niemieckim.

Chrystiansen brał udział w pertraktacjach z występującym pod pseudonimem „Zapora” reprezentantem Komendanta AK na obszar wileński — „Wilka” — Krzyżanowskiego. Tematem tych pertraktacji — przy których asystował przybyły samolotem z Anglii, Anglik pseudonim „Robert” — były wspólne działania hitlerowców i AK przeciwko radzieckim jednostkom wojskowym i oddziałom partyzantkim. „Zapora” stwierdził wówczas, że „idąma brygada” AK ma za zadanie prowadzenie walk przeciwko oddziałom radzieckim. W wyniku tych rozmów Niemcy dostarczyli oddziałom „zapory” amunicji. Chrystiansen podaje, że podczas kolacji, która odbyła się po zakończeniu rozmów „Zapora” wznosił

Czyn Październikowy polskiej klasy robotniczej potężnym wkładem w dzieło pokoju Wspaniałe sukcesy produkcyjne załóg zakładów przemysłu ciężkiego

Klasa robotnicza całego kraju w głębokim przekonaniu, że swą pracą buduje trwałe podstawy swej szczęśliwej przyszłości, że każdym zwiększeniem osiągnięć produkcyjnych umacnia międzynarodowy pokój — realizuje z wielkim entuzjazmem zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu pokoju.

O szczególnie wielkich sukcesach produkcyjnych meldują dziś robotnicy ciężkiego przemysłu. Załogi hut śląskich: „POKOJ”, „FLORIAN”, „KOSCIUSZKO”, „FERRUM” wyprodukowały ponad plan tysiące ton stali. Robotnicy tylko jednego z działów, zakładów im. Stalina w Poznaniu wykonali zobowiązanie wartości blisko 2 milionów złotych. Załoga „PAFAWAGU” pomyślnie realizuje zobowiązania wartości 79 milionów 150 tys. zł. oraz zobowiązania przyspieszenia obiegu środków obrotowych na sumę 250 milionów złotych.

Wśród hutników, którzy stosują metody radzieckich towarzyszy uzyskując rekordowe osiągnięcia, przoduje bohaterska załoga huty „POKOJ”, która zainicjowała Czyn Październikowy. Podjęte w dniu 5 bm. zobowiązania wytworzenia 500 ton ponadplanowej produkcji załoga wykonała na 14 dni przed terminem wytwarzając 561 ton stali. Załoga huty „FLORIAN”, która postanowiła wyprodukować 800 ton wyrobów walcowniczych zameldowała dnia 25 bm. o wytworzeniu 1045 ton wyrobów. Po 200 proc. normy uzyskują robotnicy tej

huty: Ludwik Budzik i Walter Irek. W tej samej hucie załoga wielkich pieców przysporzyła już gospodarce narodowej 840 ton surowki ponad plan.

Ogromną sumę 36 milionów złotych wygoszczali robotnicy jednego tylko działu huty „KOSCIUSZKO”. M. in. załoga dała ponadplanową produkcję 400 ton wyrobów. Przewodnik wielkich pieców tej huty Walenty Zieleniec oświadczył: „Wytężmy wszystkie swe siły, damy jeszcze więcej surowki, godnie uczymy 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, która przyniosła narodowi polskiemu wolność i niepodległość.

Załoga huty „FERRUM” melduje o wykonaniu zobowiązań w 80 proc.

W Zakładach im. Stalina załoga za meldowała o wykonaniu czynu wartości 1.929.665 zł. Szczególnie sumienią i wydajną pracą oraz twórczym za państw przy wykonaniu zobowiązań wyróżnili się robotnicy: Słomowicz, Stasiński, Różański, Wolski, Bartczak, Kaczmarek i Szypura. Również i w innych działach Zakładów im. Stalina, robotnicy uzyskują poważne sukcesy przy realizacji zobowiązań.

We Wrocławskiej Fabryce Wodociągów natychmiast po wykonaniu rocznego planu produkcyjnego załoga podjęła zobowiązanie wykonania dodatkowo 21 proc. planu rocznego tak pod względem wartości, jak i asortymentów. Zobowiązania poszczególnych działów fabryki podejmowane były w atmosferze wielkiego entuzjazmu.

Z obrad parlamentu francuskiego

Zgoda rządu Plevy na remilitaryzację Trizonii — to zdrada narodu francuskiego

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Plevy przedstawił stanowisko rządu francuskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Usiłując zamaskować kapitulację rządu francuskiego przed zdaniem amerykańskimi w sprawie utworzenia w ciągu krótkiego czasu armii niemieckiej, Plevy oświadczył, że rząd francuski postanowił przedstawić propozycję utworzenia jednolitej „armii europejskiej”. W skład tej armii mają wejść żołnierze rozmaitych państw zachodnio-europejskich, w tej liczbie również Niemiec zachodnich. Na czele tej armii ma być — w myśl propozycji francuskiej — utworzone „jednolite dowództwo europejskie”.

Oświadczenie premiera Plevy zostało wysłuchane w grobowym milczeniu.

Jako pierwszy zabrał głos deputowany niezależny Serre, który ostro krytykował rząd za zgodę na remilitaryzację Niemiec zachodnich. „Wielkie niebezpieczeństwo — powiedział Serre — zagraża Francji. Kontrola zbrojeń niemieckich została przez mocarstwa zachodnie zniesiona. Odrodzenie armii niemieckiej stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju”.

Deputowany komunistyczny Bonie oświadczył: „Wiadomość o zgodzie rządu francuskiego na remilitaryzację Niemiec zachodnich wywołuje głębokie wścieknie i zaniepokojenie wśród wszystkich Francuzów, bez względu na ich przekonania polityczne. Deklaracja oficjalna jest obliczona na zamaskowanie skandalicznego faktu, że rząd francuski zgadza się na to, by dać czołgi i armaty ludzom odpowiedzialnym za cierpienia narodu francuskiego”.

Bonie potępił uchwały trzech mocarstw zachodnich w sprawie Trizonii. Zwrócił on uwagę na historyczne znaczenie deklaracji praskiej, która

przedstawiła taki program rozwiązania problemu niemieckiego, jaki odpowiada żywotnym interesom Francji. Gdyby rząd francuski kierował się w swej działalności interesami Francji, — przyjąłby bez wahania deklarację praską.

Deputowany de Chambrun (republikanin postępowy) potępił rząd za zgodę na remilitaryzację Niemiec zachodnich. Wzwał on rząd, by nawiązał rozmowy ze Związkiem Radzieckim w sprawie Niemiec, biorąc za podstawę rokowań — deklarację praską.

Po dwudniowych debatach reakcyjna większość Francuskiego Zgromadzenia Narodowego zaaprobowwała deklarację rządową, która równa się zgodzie rządu francuskiego na remilitaryzację zachodnich Niemiec, zgodnie z dyktamentem amerykańskim, a wbrew najżywniejszym interesom Francji.

Wniosek aprobowany stanowisko rządu, a złożony przez SFIO, MRP, radykałów, UDSR, uzyskał 343 głosy przeciwko 225. Przeciwni wniosowi głosowali komuniści w liczbie 167 oraz inni deputowani, którzy nie zgodzili się na zatwierdzenie polityki zdrady narodowej. Wstrzymało się od głosowania 21 deputowanych, 22 deputowanych nie wzięło udziału w głosowaniu.

Z dyskusji Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Współpraca wielkich mocarstw warunkiem utrwalenia pokoju światowego

Przemówienie amb. Wierblowskiego

LAKE SUCCESS (PAP). — W toku dyskusji w Komisji Politycznej nad zgłoszoną przez Związek Radziecki „deklaracją w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego” zabrał głos szef delegacji polskiej ambasador Wierblowski, który wskazał na wyjątkowe znaczenie tej deklaracji. Wyjaśniając na czym polega niezwykła waga deklaracji radzieckiej, ambasador Wierblowski oświadczył m. in.:

Deklaracja ta zawiera plan tych niezbędnych w chwili obecnej środków, które winny być przedsięwzięte, aby zapewnić rozwiązanie najistotniejszych problemów stojących obecnie przed narodami świata. Ma być przed sobą alternatywą: albo rozwój współpracy międzynarodowej, albo kontynuacja obecnego stanu na pięciu międzynarodowych, podlegających do wojny, wzrastającego wysiłku zbrojeń, systematycznego rozbiórki współpracy międzynarodowej. Pierwszym problemem, który porusza wniosek radziecki, jest sprawa

podlegania do wojny, sprawa propagandy wojennej. Biezsprzeczne jest, że dla usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny należy zacząć od zwalczania psychologicznego przygotowania do wojny, należy położyć kres wytworzeniu nastrojów, sprzyjających wybuchowi konfliktu zbrojnego, skończyć z nawoływaniem do wojny jako środka rozwiązywania problemów międzynarodowych.

Tylko uznanie propagandy nowej wojny za przestępstwo, przewidziane w ustawodawstwach poszczególnych państw i zagrożone karą, może dać gwarancję skuteczności w zwalczaniu groźnej dla pokoju świata działalności podlegających wojennych.

Dalszym zagadnieniem, którego rozwiązanie jest niezbędne dla zapobieżenia wojnie i utrzymania współpracy międzynarodowej jest sprawa zakazu używania broni atomowej jako narzędzia agresji i masowego niszczenia życia ludzkiego.

Jaśnie jest, że podstawowym warunkiem skutecznego wprowadzenia w

(Ciąg dalszy na str. 2-cj).

Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR

Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w sobotę dnia 28 października 1950 r. o godz. 17, w sali konferencyjnej KC PZPR, Al. Stali-
na 19, 4 piętro.

Spojrzenie na nowe Niemcy

Klasa robotnicza chorążym nowego ładu

Podstawową siłą budującą nowe Niemcy, siłą organizującą i nadającą kierunek rozwojowy Niemieckiej Republice Demokratycznej jest niemiecka klasa robotnicza. Oni to, robotnicy niemieccy, rozpoczęli w r. 1945, nazajutrz po rozgromieniu hitlerowskiej Rzeszy, dzieło pokojowej odbudowy swego kraju. Rozpoczęli je w walce z bezładnością i całkowitą apalią, jakie ogarnęły po klęsce szerokie koła społeczeństwa niemieckiego. Wówczas bowiem, kiedy świadomi robotnicy niemieccy mieli perspektywę nowego życia, jedynie oni widzieli, że koniec hitlerizmu może i powinien się stać początkiem nowej karty w historii narodu niemieckiego.

Od tego czasu minęło 5 lat, okres na skalę historyczną krótki. W tym krótkim okresie jednak niemiecka klasa robotnicza, korzystając z bytych strefie radzieckiej z pełnego poparcia władz radzieckich, potrafiła dokonać rzeczy wielkich. Najważniejszą przesłanką jej sukcesów była osiągnięta w 1946 r. jedność polityczna niemieckiej klasy robotniczej, utworzenie Socjalistycznej Partii Jedności.

Rozłam w szeregach niemieckiej klasy robotniczej w przeszłości, rozłam, który był wynikiem zdrady socjaldemokracji, umożliwił ustanowienie dyktatury hitlerowskiej w 1933 r. Wywalczona wreszcie po 13 latach niewyłącznie ciętkich i krwawych doświadczeń jedność klasy robotniczej we wschodnich Niemczech stała się podstawą dla zjednoczenia wszystkich demokratycznych sił narodu niemieckiego we Frontie Narodowym. W ten sposób klasa robotnicza i jej awangarda — Socjalistyczna Partia Jedności, stworzyła grunt dla powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, budując tym samym fundamenty dla demokratyzacji całych Niemiec, dla utworzenia zjednoczonego pokojowego państwa niemieckiego w myśl uchwał poczdamskich.

Świadomym robotnikom niemieckim przypadło w udziale przejść niezwykle ciężką drogę. Sam fakt utworzenia Socjalistycznej Partii Jedności nie był jeszcze bowiem równoznaczny z dokonaniem przełomu w zaskarżeniu szerokiej mas. Spustoszenia dokonane w psychice ludzi przez 13 lat hitlerowskiego panowania były zastraszające. Zaraza hitlerowska została po sobie głębokie pozostałości, które wyrażały się w zobojętnieniu na losy kraju, w niewierze w możliwość jego odrodzenia, w niechęci do pracy. Na zachodzie imperialistyczne władze okupacyjne i ich socjal-demokratyczni agenci podtrzymywali i podgrzewali te nastroje, ułatwiając przekształcenie Niemiec zachodnich w kolonię amerykańską, w bazę dla nowej wojny. Awangarda klas robotniczej w bytych strefie wschodniej wydała zaś tym nastrojom zdecydowaną walkę. Zmudna, cierpliwa praca przekonywania, Socjalistyczna Partia Jedności potrafiła stopniowo tchnąć w szerokie masy w miasto i na wsi wiarę w możliwość odbudowy i przebudowy Niemiec, pobudzić je do czynu.

Na hasło agentów amerykańskich „dajcie więcej jedzenia, a będziemy lepiej pracować”, któremu ulegały początkowo szerokie koła, Socjalistyczna Partia Jedności odpowiedziała: „być może lepiej żyć, należy więcej produkować”. I w ostrej walce, od której wyniku zależał dalszy los Niemiec, zwyciężyła Socjalistyczna Partia Jedności. W 1948 r. osiągnęła ona zasadniczy przełom w nastrojach mas. 13 października 1948 r. miliony górników Adolf Hennecke, wielokrotnie przekroczyli swą normę, stając się pierwszymi przodownikami pracy nowych Niemiec. Rozwijający się odłód w szybkim tempie ruch współzawodnictwa pracy stał się nie tylko przesłanką poprawy bytu szerokich mas, ale był również widocznym znakiem wzrostu ich politycznej świadomości, ich nowego stosunku do pracy i zrozumienia dla wielkich zadań, stojących przed narodem niemieckim.

Przełom dokonany przez Socjalistyczną Partię Jedności w nastrojach mas umożliwił wysunięcie wiel-

kiego zadania, pierwszego dwuletniego planu rozwoju gospodarczego dla bytych strefie radzieckiej. Plan ten rozpoczął w 1949 r. przewidywał, że w końcu 1950 r. osiągnięty zostanie poziom produkcji przemysłowej równy 81 procentom poziomu 1936 r. Niemiecka klasa robotnicza potrafiła jednak daleko przekroczyć to zadanie. Już w 1949 r. zadania pierwszego roku planu wykonane zostały ze znaczną nadwyżką. W następnym 1950 roku masy pracujące, zagranie powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i widoczną dla wszystkich poprawą warunków bytu, zmogły jeszcze bardziej tempo pracy i zrealizowały hasło kierownictwa SED-u o przedterminowym wykonaniu planu dwuletniego na dzień 20 lipca, dzień otwarcia III Kongresu Partii. Do końca bieżącego roku, poziom produkcji przemysłowej zamiast planowanych 81 proc. osiągnęło 103 proc. poziomu 1936 r. Oznacza to ogromne zwycięstwo niemieckiej klasy robotniczej, będące dowodem jej wielkiej możliwości twórczych i jej przywiązania i wierności dla swojej Partii.

Doniosły przełom, jaki dokonał się w szeregach klasy robotniczej, nie mógł pozostać bez wpływu na inne warstwy społeczeństwa, w pierwszym rzędzie na chłopstwo i inteligencję. Również i na wsi zadania planu dwuletniego zostały wykonane przedterminowo. Obszar zasiewów przekroczył już obszar z 1938 r. W dziedzinie hodowli, cyfry planu dwuletniego zostały przekroczone już w czerwcu bieżącego roku.

Następstwem tak znacznych sukcesów gospodarczych była wybitna poprawa sytuacji materialnej mas. Podniósł się realny płace robotników, poprawiło się zaopatrzenie kartkowe w żywność i towary przemysłowe, rząd Republiki Demokratycznej mógł przeprowadzić szereg sukcesywnych obniżek cen wolnorynkowych w maszynach państwowych. Te przemiany, widoczne dla każdego, jeszcze bardziej utwierdziły w masach przekonanie co do słuszności drogi wytyczonej przez Socjalistyczną Partię Jedności i Niemiecką Republikę Demokratyczną. Przemiany te osiągnięte dzięki pomocy Związku Radzieckiego i rozwojowi opartych na zasadzie przyjaźni współpracy stosunków gospodarczych z Polską i innymi krajami demokracji ludowej, utwierdziły również w masach narodu niemieckiego przekonanie o konieczności ścisłej współpracy z państwami obozu pokoju.

Przykład zmarszalizowanych i przekształconych w kolonię amerykańską Niemiec zachodnich, z ich kilkomilionowym bezrobociem, rosnącą drożyzną i pogarszającym się stale położeniem mas pracujących, służył jednocześnie ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako dowód, do czego prowadzi zaprzędanie kraju dolarowi.

Dziś nie może już ulegać wątpliwości, że to właśnie klasa robotnicza i jej Partia wytyczyła wschodnie Niemcy z upadku i chaosu powojennego, że wskazywała im słuszną drogę i słuszną perspektywę. Dziś całe społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznaje kierownictwo tej klasy robotniczej i odnosi się z zapałem do jej Partii i jej przywódcy. A to jest rekojmia trwałości przemian dokonanych w nowych Niemczech, rekojmia dalszego umacniania się Frontu Narodowego i jego ostatecznego zwycięstwa w całych Niemczech.

J. Cywiak

Stalinowska przyjaźń między narodami

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna skruszyła na zawsze okowy wyzysku społecznego i narodowościowego ucisku. Wszystkie narody ZSRR z uczuciem zasadońonej dumy spoglądają na przebyty drogę, na rezultaty wielkich przemian, dokonanych pod kierownictwem partii LENINA — STALINA.

Powstanie wielonarodowego państwa radzieckiego było wydarzeniem o olbrzymim znaczeniu międzynarodowym. W roku 1917 ludność Rosji liczyła 140 milionów osób, w tym około 65 milionów przypadało na narody nierosyjskie. Rząd carski wzniecał wale między narodami, szczuł jedne na drugie. Zamieszkuje obszar Rosji narody znajdowały się na rozmaitym poziomie rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Niektóre z nich zajmowały się hodowlą bydła, pędziły koczowniczy tryb życia. Wśród narodów tych w wielkim stopniu zachowały się przeżytki ustroju feudałnego.

Po Rewolucji Październikowej partia LENINA — STALINA przystąpiła do rozwiązywania kwestii narodowej. Opublikowana 15 listopada 1917 r. „Deklaracja Praw Narodów Rosji” proklamowała wolność i równouprawnienie wszystkich zamieszkujących na terenie Rosji narodów. Każdemu narodowi przyznano prawo do samookreślenia — do samodzielnego zdecydowania o swym bycie państwem. Wszystkie narody przystąpiły do budowy własnej państwowości narodowej, do tworzenia radzieckich republik narodowych, obwodów autonomicznych lub okręgów narodowościowych.

Utworzenie Związku Socjalistycznych Republik Rad stanowiło wielkie zwycięstwo leninowsko — stalinowskiej polityki narodowościowej i miało decydujące znaczenie dla dalszego wzmocnienia sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej państwa radzieckiego.

W celu zacieśnienia więzów przyjaźni między narodami ZSRR i rozwoju ich bratniej współpracy, należało w jak najkrótszym czasie zlikwidować istniejące różnice po-

ziomu gospodarczego i kulturalnego.

Towarzysz STALIN postawił przed partią bolszewicką i organami władzy radzieckiej następujące zadania: pomoc zaoferowaną w rozwoju narodom, aby mogły dogonić narody przodujące, dając im do tego, aby każdy naród radziecki mógł umocnić swą samodzielną państwową, rozwijać go spodem narodową, wychować własne narodowe kadry.

Opracowując plany pięcioletnie, partia bolszewicka i rząd radziecki kładły szczególny nacisk na zapewnienie warunków jak najszerszego rozwoju własnych tych narodów, które w Rosji carskiej najbardziej pozostawały w tyle.

W krótkim czasie, na bazie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa, zaczęły dawniej, odległe od centrum kraju terytoria stały się republikami o rozwiniętym przemysłem i rolnictwie.

Wzrost produkcji przemysłowej w poszczególnych republikach narodowych ilustrują następujące cyfry: podczas gdy globalna produkcja przemysłu w skali wszechzwiązkowej wzrosła w 1940 r. w porównaniu z poziomem 1913 r. — 10,9-krotnie, to w Armenii wzrosła ona 22,3-krotnie, w Gruzji — 26,4-krotnie, w Kazachstanie — 22,2-krotnie, w Kirgizji — 160-krotnie, a w Tadżykistanie aż 242-krotnie.

Armenia, Gruzja, Azerbejdżan, Kazachstan, Uzbekistan, Ukraina, Białoruś, Litwa, Łotwa i Estonia posiadała narodowe Akademie Nauk w Turkmeni, Kirgizji, Tadżykistanie, republikach Karelofińskiej i Moldawskiej kierowniczymi pracami naukowymi — badawczy mi spoczywa w rękach filii oraz baz doświadczalnych Akademii Nauk ZSRR. Na terenie republik rozwijała działalność dziesiątki instytutów naukowych — badawczych, czynne są liczne teatry, kluby i domy kultury.

Socjalizm zbudził wszystkie narody do twórczego życia: Uzbeki, Tatarzy, Buriaci, liczne inne narody, zamieszkałe na terytorium państwa radzieckiego — to już nie dawne zacofane, izolowane od siebie narody. JOSEF STALIN pisał:

„...zniesienie ucisku narodowego doprowadziło do odrodzenia niepodległego — uciśnionego przedem narodów naszego kraju, do rozwoju ich kultury narodowej, do zacieśnienia przyjaźni między narodami naszego kraju i zorganizowania pomiędzy nimi współpracy w dziele budownictwa socjalistycznego”.

Wszystkie narody ZSRR przekonały się z własnego doświadczenia, że jedynie ścisła i trwała przyjaźń, łącząca je z narodem rosyjskim i innymi narodami ZSRR zapewnia im niezawisłość narodową i niepodległość państwową, że jedynie taka przyjaźń daje możliwość zbudowania komunizmu.

W ZSRR ukształtowała się, wzrosła i okrzepła w toku walki o budowę socjalizmu jedność moralna i polityczna narodu radzieckiego. Dzięki przyjaźni i wzajemnej pomocy „publicznych narodów ZSRR zmieniło się z gruntu, zanikło w nich uczucie wzajemnej nieufności, rozwinięto się uczucie wzajemnej przyjaźni i w ten sposób została osiągnięta prawdziwa braterska współpraca narodów w systemie jednego państwa związkowego”.

Wielka siła przyjaźni między narodami radzieckimi z całą wyrazistością wystąpiła w okresie Wjny Narodowej przeciw faszystowskim Niemcom. W szeregach Armii Radzieckiej z bezgranicznym bohaterstwem ramie przy ramieniu walczyli Rosjanie i Uzbeki, Gruzini i Turkmeni, Azerbejdżanie i Kazachowie, Ukraińcy i Łotysze, Kirgiz i przedstawiciele innych narodów Związku Radzieckiego. Na zapleczu pracowali ofiarnie ludzie radzieccy wszystkich narodowości.

„Przyjaźń narodów naszego kraju wytrzymała wszelkie trudności i próby wojny i we wspólnej walce całej ludności radzieckiej przeciwko zaborcom faszystowskim jeszcze bardziej okrzepła”.

W tym tkwi źródło siły Związku Radzieckiego — mówi towarzyszy STALIN.

W okresie powojennym narody ZSRR osiągnęły nowe wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, nauki i kultury.

Stalinowska przyjaźń między narodami ZSRR stanowi wspaniałą wzór, zagrzewający do walki o nie narody świata i świadczą o mowie. że jedynie leninowsko-stalinowska droga rozwiązała kwestię narodowej wiedzy narody ku wolności i szczęściu.

D. Sidorow

Współpraca wielkich mocarstw warunkiem utalenia pokoju światowego

Przemówienie ambasadora Wierbłowski

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Życie zakazu propagandy wojennej i zakazu użycia broni atomowej jest powrót do pełnej współpracy między wielkimi mocarstwami. O powrocie do tej zasady mówi projekt deklaracji radzieckiej, wzywający pięć wielkich mocarstw do zawarcia między sobą paktu dla wzmocnienia pokoju. Przed kilku dniami przyjęliśmy jednomyślnie uchwałę wzywającą wielkie mocarstwa do wznowienia rozmów celem usunięcia istniejącego napięcia międzynarodowego. Głosując za tą rezolucją, pragniemy wszyscy, aby rozmowy te nie zakończyły się jedynie wymianą poglądów, ale doprowadziły do pozytywnych i konkretnych rezultatów. Skoro głosowaliśmy za wszczęciem rozmów, winniśmy, moim zdaniem, konsekwentnie i logicznie głosować również za wezwaniem mocarstw do zawarcia paktu.

Delegacja polska w projektowanym przez Związek Radziecki obniżeniu broń wielkich mocarstw o 1/3 widzi decydujący krok naprzód na drodze do pokoju i uważa, że bez tego kroku wstępnego nie mogą powstać warunki prawdziwego odprężenia wiążącego do całkowitego rozbrojenia i do trwałego pokoju.

Omawiając obecną sytuację międzynarodową i środki, których podjęcie mogłoby zapewnić trwały pokój, chcę zwrócić uwagę na jeden jej odcinek, szczególnie bliski dla mego kraju, odcinek, na którym znalazły wyraz wszystkie jej aspekty. Mam na myśli problem niemiecki. Polska, która w swej historii niejednokrotnie padała ofiarą ekspansjonizmu niemieckiego, z baczną uwagą śledzi rozwój wydarzeń w zachodniej części Niemiec.

Z niepokojem patrzy Polska na zniweczenie ustalonej w umowie jaltańskiej i w układzie poczdamskim zasady czterostronnych decyzji w sprawach niemieckich. Jaskrawym i brutalnym pogwałceniem tej zasady było rozbięcie przez Stany Zjednoczone, Anglię i Francję jednolitej Niemiec i utworzenie kadłubowego tzw. państwa zachodnio-niemieckiego. Wbrew postanowieniom układu w Poczdamie, zachodnie mocarstwa okupacyjne przystąpiły początkowo w sposób ubliżający, a następnie coraz bardziej jaw-

nie, do remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Tworząc nową armię niemiecką zachodnie mocarstwa okupacyjne, zwłaszcza USA, oparły się na istniejących resztkach kadry oficerskiej hitlerowskiego Wehrmachtu. Byli hitlerowscy generałowie odgrywają w życiu Niemiec Zachodnich coraz poważniejszą rolę. Predystynowani są oni do objęcia dowództwa nad siłami zachodnio-niemieckimi w realizowaniu agresywnych planów związanych z paktem atlantyckim.

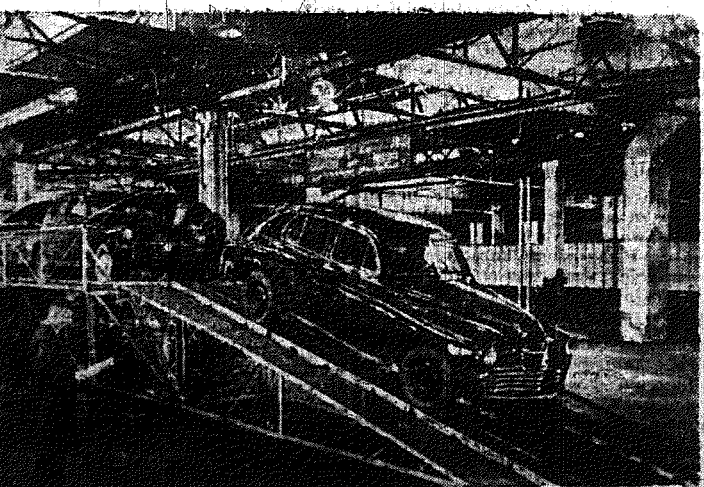
Wszystkie te plany, jak to określił jeden z amerykańskich komentatorów polityczno — wojskowych, zmierzają do odbudowy niemieckiego — francusko — brytyjskiego bloku, w formie zgodnej z zaleceniami Churchilla. Blok ten ma stać się nawrotem przenoszącym nas w dnie Monachium 1938 roku i stara się odnowić spólkę Hitler — Mussolini — Chamberlain — De Gaulle. Dodac do tego należy, że w odróżnieniu od r. 1938 blok ten tworzy jest pod egidą USA.

Łączy się z tym nierozważnie trzeci problem zasady czterostronności decyzji w sprawach Niemiec. Polityka jednostronnych decyzji w sprawie Niemiec znalazła nie dawno ponownie wyraz w odbytej we wrześniu

br. w Nowym Jorku konferencji USA, W. Brytanii i Francji. Uchwały tej konferencji stanowią dalszy etap brutalnego łamania uchwał jaltańskich i poczdamskich oraz czterostronnych uchwał Sojuszników Rady Kontroli.

W świetle powyżej zrozbowanego rozwoju wydarzeń w Niemczech szczególnego znaczenia nabierają doniosłe uchwały odbyte przed kilku dniami w Pradze konferencji 8 państw: ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Uchwały te wzywały rządy ZSRR, W. Brytanii, Francji i USA do ogłoszenia oświadczenia, że nie zezwala one na remilitaryzację Niemiec i wciągnięcie ich do jakiegokolwiek agresywnych planów i, że wykorają układ poczdamski, stwarzając warunki dla powstania zjednoczonego, miłującego pokój, demokratycznego państwa niemieckiego.

Przez podkreślenie konieczności powrotu do współpracy czterech mocarstw konferencja praska potwierdziła zasadę, leżącą u podstaw dyskusji towarzyszącej przez nas deklaracji radzieckiej, że bez tej współpracy żadne rozwiązanie problemów światowych nie jest możliwe.



W fabryce samochodów im. Molotowa. Na zdjęciu — samochód radziecki „Pobieda” schodzi z taśmy.

2100 delegatów weźmie udział w Światowym Kongresie Pokoju

LONDYN (PAP). W Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której Yvor Montagu w imieniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju oraz John Sanders w imieniu Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju poinformowali zebranych o przebiegu przygotowań do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Sheffield.

Montagu oświadczył, że na Kongresie obecnych będzie przypuszczalnie 2100 delegatów, w tym 350 wybitnych działaczy, do których wysłano imienne zaproszenia. Do największych delegacji należy będąc angielska i francuska — 250-osobowe oraz delegacja włoska, która prawdopodobnie będzie jeszcze większa.

ZSRR wysła 65 delegatów, Chiny — 30, Niemcy — wschodnia i zachodnia — 75.

Nowe normy to nie tylko zagadnienie gospodarcze to sprawa walki o Plan 6-letni i pokój

ZMP-owiec Witold Uchto powiedział na zebraniu aktywu związkowego w KZWM: „każdy robotnik musi dokładnie zrozumieć cel przechodzenia na nowe normy”.

Młody robotnik trafił w sedno sprawy. Podkreślając w swej wypowiedzi znaczenie uświadomienia robotników, gospodarczego i politycznego znaczenia nowych norm, łącząc to zagadnienie ze stosunkami do pracy, powiedział prawdę, która winna stać się wytyczną, hasłem działalności związku zawodowego metalowców, jego wszystkich ogniw, aż do rad zakładowych i mędzów zaufania, włącznie, a także wytyczną działalności organizacji partyjnych w przemyśle metalowym.

W pierwszej połowie października we wszystkich zakładach przemysłu metalowego naszego województwa odbyły się zebrania aktywu związkowego, poświęcone rewizji norm. Zbieżność głosów, przodowników, racjonalizatorów, najlepszych robotników, aktywistów partyjnych i związkowych. Wypowiedzi różnorodne i liczne na każdym zebraniu wykazały rzecz najważniejszą: sprawa rewizji norm dotarła zarówno na maszyny, na których robotnicy łamią stare normy, przekraczając je w coraz wyższym stopniu — dojrzała także w świadomości większości robotników.

„Nowe normy — mówili towarzysze Kot i Jaskulski z „Metalodruku” — pobudzą nas do usprawnienia pracy, przyczynią się do rozwoju racjonalizatorstwa, a zatem przyniosą wzrost wydajności pracy”.

Tow. Poleć z odwieci „Niekłan” mówił: — „Niekłan robotnicy obawiają się, że nowe normy będą może za wysokie. Nie wolno tak rozumieć. Gdyby nawet zdarzyła się jakaś omyłka w wyliczeniach — to przecież można ją szybko usunąć. A musimy zrozumieć, że normy winny być takie, by zmobilizowały wszystkich robotników do solidnego wykorzystania godzin pracy, by nie pozwolili na marnowanie roboczego czasu, by zmusili nas do zastanowienia się, jak ulepszać organizację i metody pracy”.

Przodownik i racjonalizator Jan Kuterba z KZWM, który samorządnie przystąpił do pracy na nowych normach i za którego przykładem poszło kilkunastu innych przodowników, oświadczył: — „Zadaniem rewizji norm, chcąc normy słuszne, a nie takie, które nie tylko niczego nie normują, ale wręcz przeciwnie — dezorganizują robotę. Zadam usprawnienia, wyższych norm, bo wiem, że jest to niedozwolony czynnik wykonania Planu 6-letniego, a zarazem wzrost siły gospodarczej i obronnej naszego państwa”.

Można by przytoczyć jeszcze wypowiedzi przodujących robotników Zakładów Starachowickich, ale tu już nie potrzebujemy słów. Za nich mówią fakty. Robotnicy Starachowic w własnej inicjatywie pracują już drugi miesiąc na nowych normach i rezultat jest taki, że na przykład Fabryka Narzędzi wykonala dzięki zmianie norm poraz pierwszy od pięciu miesięcy swój plan produkcyjny. Olszyna zwiększyła produkcję wykonując i przekraczając nowe normy, a za ledwie 5 proc. zalogi nie osiąga ich w stu procentach. A to dopiero drugi miesiąc.

Dlaczego przytoczyliśmy te wypowiedzi robotników? Przypomnijmy jeszcze raz słowa tow. Witolda Uchto: „Każdy robotnik musi dokładnie zrozumieć cel przechodzenia na nowe normy”.

Słuszność tych słów udowodnił właśnie przebieg zebrania aktywu metalowców. Tam gdzie zagadnienie było postawione we właściwy sposób i na planie politycznym, gdzie łączono je ze sprawą socjalistycznej, 6-letniej, a nie tylko o pokój — tam robotnicy rozumieć musieli i cel rewizji norm. Zrozumieć, że w przemyśle metalowym należy osiągnąć rewolucyjny przełom, dokonanie skoku w rozwoju sił wytwórczych i że stanie się to właśnie dzięki wprowadzeniu nowych norm.

Albo do tego potrzebna była polityczna praca z zalogą. Nie wszędzie była ona prowadzona. W Radomskich Zakładach Opakowań Blaszkowych wypowiedzi robotników na zebraniach świadczyły, że podchodzą oni do rewizji norm, gdyż nie rozumieją istoty sprawy i jej celu. Potwierdziły to normywo przeprowadzone w kilka dni później z robotnikami tego zakładu pracy. Sami oni stwierdzali, że przyczyną ich pochyłości negatywnego stosunku do rewizji norm było niewłaściwe postawienie sprawy. Tow. Zofia Nowicka, przodowniczka emaliar-

ni, tow. Kaczorowski, brygadziści wytlaczalni, mówili: — Na podstawie tego, co powiedziano nam na zebraniu zdawaliśmy sobie, że wszystkie normy zostaną jednakowo podniesione i każdy myślał, że to musi spowodować trwały obniżkę zarobków. Byliśmy zaskoczeni i uważaliśmy, że taka jednokrotna dla wszystkich podwyżka norm nie jest słuszną. Nie rozumieliśmy także celu rewizji norm. Dopiero kiedy przyjechał towarzysz z Okręgowego Zarządu Związku i przedstawił nam zasady rewizji norm, kiedy wykazał, że nie będzie to mechaniczna podwyżka, że wcale nie musi ona wpływać na obniżkę zarobków, a przede wszystkim, kiedy wytłumaczył znaczenie nowych norm dla wykonania Planu 6-letniego i sprawy pokoju — zmienił się stanowisko”.

Oto żywy przykład, który jest wskazówką dla Związku Metalowców, dla rad zakładowych i organizacji partyjnych. Okres przygotowania rewizji norm wymaga nie tylko pracy organizacyjnej, czuwania nad technicznym przebiegiem akcji, ale wymaga pracy ideologicznej, uświadamiającej. Kampanię o wprowadzenie nowych norm trzeba w większym niż dotąd stopniu oprzeć na oddziaływaniu na świadomość robotnika, trzeba tę kampanię upolitycznić. Nie wystarczy i nie wolno przedstawiać sprawy nowych norm jako zagadnienia wyłącznie gospodarczego. Mówimy o rewolucji w przemyśle metalowym — nie jest to bynajmniej zbyt wielkie słowo — i trzeba, żeby każdy robotnik zdawał so-

bie sprawę z tego, że ta rewolucja to nie tylko sprawa z dziedziny gospodarki, nie ma bowiem zagadnienia ekonomicznego, które nie miało by politycznego znaczenia, i nie wiążało się z polityką. I dlatego kampania toczona wokół nowych norm musi być także kampanią polityczną.

Trzeba, by każdy metalowiec rozumiał, że walka o usprawnione, słuszne normy, to jeden z odcinków walki o budowę nowego ustroju, że nowe normy w przemyśle metalowym mają ogromne znaczenie polityczne, jako warunek wykonania Planu 6-letniego przez kluczowy przemysł — podstawę rozwoju wszystkich innych gałęzi przemysłu. A sprawy te nie są dość mocno i nie wszędzie podkreślane. Nie wszędzie i nie dość mocno wiąże się tę sprawę z walką o podniesienie sił obronnych naszego kraju, z naszym wkładem w dzieło wzmocnienia sił obywateli. Pracę związku metalowców w naszym województwie i organizacji partyjnych w zakładach przemysłu metalowego należy wzbogacić o tę polityczną treść, jasno przedstawić gospodarczą stronę zagadnienia nowych norm, ale z równą mocą podkreślać jego polityczne i treść polityczną.

J. Wojtanowicz

Przyjechaliśmy zobaczyć jak pracujecie na nowych normach...

ZMP-owcy z huty „Ostrowiec” u swoich kolegów w Zakładach Starachowickich

Na jednej z porad produkcyjnych ZMP-owców Zakładów Starachowickich mówiono o pracy młodych robotników na nowych normach. Dyskusja była bardzo gorąca. Mówili młodzi Frezerzy z Brygady Szydlowskiej, mówili rdzeniarzy z Fabryki Metalurgicznej, mówili monterzy i kierowcy samochodowi, którzy przed chwilą załadowali wózek z próbnych jazd „Starów 20” po wąskokolejnych i ostrowieckich drogach...

Jeden z dyskutantów mówił o doświadczeniach produkcyjnych i o osiągnięciach ZMP-owców z Starachowic, wystąpił z projektem podzielenia się tymi doświadczeniami z ZMP-owcami innych zakładów. — Czwiliemy w prasie o młodych robotnikach huty „Ostrowiec” — mówił. — Czy nie powinniśmy nawiazać z nimi kontaktu? My mamy nasze osiągnięcia, ale niewątpliwie mają ich też wiele nasi koledzy i towarzysze z huty „Ostrowiec”. Przedstawił się też, aby koledzy z Ostrowca zobaczyli, jak nam idzie nowa robota na nowych normach. Powinno im ich, moim zdaniem, jak najszybciej do nas zaprosić.

Przez trzy dni ZMP-owcy Starachowic przygotowawali się gorąco do tego, aby przyjechać do huty „Ostrowiec”. Kierownik wydziału agitacyjno-propagandowego Krystyna Dziekońska niepokoiła się najbardziej.

— Słuchaj, Bogdan — mówiła do frezera Szydlowskiego — opowiedz kolegom z Ostrowca jak przebiegała twoja praca na nowych normach. Tylko mów o wszystkich szczegółach. Pamiętaj, że my jesteśmy pierwsi w Polsce i chociaż niewielkie mamy jeszcze doświadczenia, to przecież każdy z nich może pomóc innym.

W czwartek uwagę robotników poszczególnych wydziałów i fabryk zwracała dość spora grupa młodych chłopców i dziewcząt, chodzących pomiędzy maszynami i przebiegających im z oświeconym zaciekawieniem. To z huty „Ostrowiec” przyjechali najlepsi ZMP-owcy — przodownicy pracy: spawaczka Jadzia Kowalska, frezerzy Rodziński i Kruczyński i inni. Stawiali przy maszynach, długo podziwiali pracę towarzyszy starachowickich i głośno zadawali pytania. — No, nie ma ci — ale maszyny macie jak łale? Cuda!

Kowalska najbardziej interesowała Fabryka Narzędzi. Rozlegała się tutaj orzeźwiający zrzut precyzyjnych maszyn. Przekazywały spony drobnych iskiełek ze szliferek.

Stawiała przy jednej z nich, przy której pracowała drobna szczupła kobieta w niebieskim fartuchu — Związała się przy maszynach, jak jaskółka — pomyślała Kowalska.

— Gra maszyna, co? — uśmiechnęła się do szlifarki.

— Złoto nie maszyna — odpowiedziała zadziwiona. — Wy z Ostrowca, prawda? — spytała.

— Tak, przyjechaliśmy zobaczyć jak pracujecie na nowych normach. — Ja dzisiaj wyciągnęła rękę, by się przywitać.

— Kowalska...
— Kowalska...
— ?...

Zdziwiły się obie. Spojrzały na siebie.

— Jak się nazywacie? — spytała szlifarka.

— No, Jadwiga Kowalska — spawacz huty „Ostrowiec”.

— A ja, Zofia Kowalska — szlifarka Zakładów Starachowickich.

Rozgadały się. Zofia pokazała Jadwidze działanie maszyny — jak puszcza ją w ruch jak się zatrzymuje, jak zakłada się detale, jak się je szlifuje.

— A ja jestem spawaczką od dwóch miesięcy. Przedtem siedziałam w domu nad maszyną do szycia. Ale tyle kobiet poszło do pracy w hucie, więc i ja poszłam. I najbardziej polubiłam elektrodę.

Na montażu podwozi w Fabryce Samochodów, Jadzia zobaczyła zdaleka bliski elektrod. — Spawaj! — Pociągnęła za sobą kolegów Sianę przy spawaczce, zastaniewając maską ochronną.

— Pozwólcie mi, towarzyszu, spróbować. — Wzięła z rąk spawacza uchwyt elektrody i maskę. Przysloniła twarz, zapaliła elektrodę i cienka strużka roztopionego metalu spływała zaczęła równomiernie w miejsce spawu.

— Gotowe No i jak? — dobrze spoiłam?

— Znać się na robocie — nie ma co! — pochwalił spawacz. — Gdzie nauczyliście się tego? Od takich par lat spawam, ale kobiety przy tej robocie nie widziałem.

— Nauczyłam się spawania u nas w hucie. Wyrabiam już 130 proc. normy. — powiedziała Kowalska ze złością ukrywając dumą. — Zawahała się. — Ale od pewnego czasu przestałam iść w górę — przyznała po chwili.

— Najwyższy już wobec tego czas, być może zaczęłam iść w dół, tak jak my tu w Starachowicach pracujemy na nowych normach — rzekła spawacz. — Zobaczyć, o ile to lepiej. Jak wam to pomoże w poście w górę? Zmusi was do usprawnienia pracy, do pracowania nie tylko rękami i okiem, ale przede wszystkim głową.

Myśleć, jak ulepszyć organizację pracy — to najważniejsza rzecz, a stare normy pozwalały głowie leniuchować.

Wieczorem zebrali się młodzi robotnicy z Zakładów Starachowickich i z huty „Ostrowiec”, w świetlicy fabrycznej. Świetlica znajdowała się tuż przy hali produkcyjnej i wystarczało tylko głowę unieść, poza matową połowę szyb, aby zobaczyć warczą cich maszyn i uwiłających się przy nich ludzi.

ZMP-owcy Zakładów dzielili się z kolegami z „Ostrowca” swoimi doświadczeniami pracy na nowych normach. Frezer Bogdan Szydlowski mówił o tym, jak cała jego brygada przeszła jeszcze w marcu br na nowe normy i jak pracuje i przekracza je dzisiaj.

— W sierpniu miałem 12 procent upadku — otwarcie przyznał się frezer kol. Kowalski. — Ale nie pracowałem tak jak należało. To było dla mnie ostrzeżenie. Nie wolno ci tak dalej pracować — powiedziałem sobie i teraz „jadę” na 160 procentach nowej normy.

Kol. Kazimiera Dłużewska rdzeniarzka, opowiedziała o tym, jak po przejściu na nowe normy usprawniła proces czernienia rdzeni i jak brygada, w której pracuje, przeżyła zbiorowo oszczędzać za przykładem Lidii Korabielnikowej. Kol. Dłużewska zapewniła, że już w krótkim czasie osiągnie 300 procent nowej normy.

Mówili również ZMP-owcy z huty „Ostrowiec”. Wszyscy stwierdzali, że ze spotkania z kolegami ze Starachowic wiele wyniosła korzyści, że będą teraz wiedzieli, co dają nowe normy i jak należy dążyć do coraz lepszej organizacji pracy.

Wiele nauczyli się ZMP-owcy — przodownicy pracy z huty „Ostrowiec” od kolegów z Zakładów Starachowickich w czasie swojego pierwszego u nich pobytu. Zobaczyli jak ZMP-owcy Zakładów pracują na nowych normach i jak je przekraczają. Niemalże też nauczyli się od gości gospodarze — z Zakładów Starachowickich. Wymiana doświadczeń wydawała się dobrą i jedyną i drugą. Trzeba tylko wymiana tę kontynuować, trzeba utrzymywać i ożywiać ten twórczy, pełen młodego entuzjazmu kontakt.

Federus Barczak

Wielka

Październikowa Rewolucja Socjalistyczna uwolniła twórcze siły narodu

rodowej uawniły się w całej pełni szlachetne cechy człowieka radzieckiego, zrodzone przez socjalizm przez radziecki ustroj społeczny i państwowy. Po zwycięstwie nad faszyzmem naród radziecki szybko odbudował z ruin i zgliszcz fabryki, szkoły i gminy mieszkalne, obecnie zaś realizuje z powodzeniem wspaniałe plany powojennej pięcioletki.

Przyjeżdżając niedawno przez rząd — z inicjatywą towarzysza Stalina uchwały o budowie olbrzymich elektrowni wodnych i kanałów wywołały nową falę energii twórczej wśród narodów ZSRR.

Podobnie jak w okresie pierwszej pięcioletki stalinowskiej, tak i obecnie siłą napędową pracy ludzi radzieckich jest współzawodnicstwo socjalistyczne, które objęło ponad 90 proc. ogółu robotników, inżynierów, techników i urzędników przeistaczając się w potężny ruch ogólny — narodowy. Wyzwolony spod jarzma ucisku kapitalistycznego robotnik radziecki — to świadomy uczestnik procesów produkcyjnych, który łączy w swej pracy elementy pracy fizycznej z elementami twórczej pracy umysłowej.

Wynalazczość i racjonalizatorstwo przybrały w ZSRR charakter masowy. Podczas gdy w roku 1913 w Rosji carskiej wpłynęło do opatentowania około 5 tys. wynalazków, to w r. 1949 w przedsiębiorstwach przemysłowych i transportowych ZSRR zarejestrowano 450 tys. wynalazków i wniosków racjonalizatorskich.

Partia bolszewicka, rząd radziecki stworzyły wszelkie warunki wszechstronnego rozwoju ludzi radzieckich. Rozwój ten następuje w toku pracy produkcyjnej i społecznej, w procesie szkolenia zawodowego i ideologicznego.

Wielka Rewolucja Październikowa sprawiła, że oświata szeroko mas pracujących stała się sprawą o znaczeniu państwowym. Na XVIII Zjeździe WKP(b) towarzysze Stalin mówili:

„My chcemy zrobić ze wszystkich robotników i wszystkich chłopów ludzi kulturalnych i kształconych i z czasem uczynić ich to”.

To olbrzymie zadanie historyczne znajduje się w toku pomyslnie realizacji.

W Związku Radzieckim realizuje się obecnie powszechne obowiązujące nauczanie w ramach szkoły 7-letniej zarówno w mieście, jak i na wsi. W r. 1950 do szkół początkowych i średnich oraz liceów technicznych uczęszcza 37,9 miliona uczniów. Na wyższych uczelniach studiuje 1,194 tys. studentów.

Masowa akcja szkolenia kadr wykwalifikowanych pracowników przybrała na terenie ZSRR niebywałe w dziejach, nie do pomysłowości w warunkach kapitalistycznych rozmiary.

W okresie powojennej pięcioletki w szkołach zawodowych wyszkoliło się 4,5 miliona wykwalifikowanych robotników. Jednocześnie przeszło ich technicznie 7,7 miliona robotników a 13,9 miliona robotników podwyższył swe kwalifikacje, nie przerywając pracy produkcyjnej, w drodze szkolenia indywidualnego i szkolenia brygad na terenie fabryk.

Rosną kadry inteligencji radzieckiej. Podczas gdy przed wojną liczba specjalistów z wyższym wykształceniem wynosiła w kraju około półtora miliona, (15 razy więcej niż w Rosji carskiej) to już w końcu powojennej pięcioletki kraj radziecki liczyć będzie około 2 i pół miliona specjalistów z wyższym wykształceniem.

Nauka, pogłębianie wiedzy, podnoszenie kwalifikacji stało się odtąd potrzebą człowieka radzieckiego. Kraj socjalizm przekształcił się w ogólnonarodowy uniwersytet, w którym co trzeci człowiek uczy się.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna podniosła naukę na niebywałe dotąd wyżyny.

Krocząc stale naprzód nauka radziecka czerpie swe siły ze ścisłej więzi z zwiędz służby dziełu budowy komunizmu. Do postępu nauki w ZSRR przyczyniają się nie tylko specjaliści — naukowcy, lecz cały naród, miliony nowatorów — starachowic i kolchozników — mechaników.

Sa to zjawiska zupełnie nowe w dziejach ludzkości, zjawiska, które stały się możliwe dzięki wielkiej pracy, fakty dokonana po rewolucji partii bolszewicka, władza radziecka.

Bezgraniczne są możliwości ludzi radzieckich na polu wolnej pracy twórczej. Zaszereżmy tytuł budowniczych komunizmu stanowią dla ludzi radzieckich bodziec do nowych wspaniałych osiągnięć, w imię dalszego rozwoju ojczyzny.

S. Krylow

W trosce o wyższy poziom handlu uspołecznionego

Pierwsze wyniki pracy Państwowej Inspekcji Handlowej

Walka o zabezpieczenie interesów konsumenta oraz sprawne zaopatrzenie mas pracujących w bogaty asortyment towarowy jest niewątpliwie jednym z podstawowych zadań naszego handlu wewnętrznego. Dlatego też celem należytego zabezpieczenia interesów konsumenta oraz energicznego zwalczania wszelkiego rodzaju prób spekulacji i dywersji towarowej utworzona została na podstawie dekretu z dnia 21 września br. Państwowa Inspekcja Handlowa, podlegająca bezpośrednio Ministrowi Handlu Wewnętrznego. Państwowa Inspekcja Handlowa posiada w każdym mieście wojewódzkim swe Inspektoraty, które kierują działalnością Inspektoratów i owiatowych lub Miejskich.

W województwie kieleckim istnieje już Inspektorat Wojewódzki PIH a w

najbliższej przyszłości zorganizowane zostaną Inspektoraty Powiatowe w Radomiu, Ostrowcu i Skarżysku-Kamiennym. Mimo stosunkowo krótkiego czasu swego istnienia Inspektorat Wojewódzki PIH przeprowadził już 102 kontrole terenowe. Przedmiotem inspekcji były zagadnienia higieny i czystości w sklepach, kontroli cen oraz dystrybucji i jakości towarów. W wyniku stwierdzonych braków i nadużyć pociągnięto do odpowiedzialności karno - administracyjnej 25 osób.

Niezależnie od akcji kontrolnej odbywają się w poszczególnych miastach powiatowych i wydzielonych konferencje przedstawicieli PIH z dyrektorami wszystkich istniejących w danej miejscowości zakładów handlowych i przemysłu konsumpcyjnego. Na konferencjach tych zebrani zainicjowała się z wytycznymi działalności PIH oraz najnowszymi dekretemi i zarządzeniami MHW.

Jednym z najpoważniejszych braków stwierdzonych podczas przeprowadzonej dotychczas inspekcji terenowych jest sprawa książek życzeń i zażaleń. Zgodnie z zarządzeniem Mini-

sterstwa Handlu Wewnętrznego z dnia 21 czerwca br. książka ta winna znajdować się w każdym sklepie sprzedawcy detalicznej, punkcie żywności zbiorowego, jak również i w innych instytucjach handlu uspołecznionego. Zgodnie z wyżej wymienionym zarządzeniem MHW nie wolno kierownikowi placówki handlu uspołecznionego legitymować domagającego się książki zażaleń i życzeń obywatela, lecz należy wręczać ją bez zastrzeżeń. Każda książka życzeń i zażaleń winna zawierać następujące rubryki: data, imię i nazwisko wpisującego się obywatela, miejsce jego zamieszkania, treść życzenia lub zażalenia, adnotacja kierownika lub krótkie wyjaśnienie sposobu załatwienia sprawy. Drugim bardzo poważnym niedociąganiem handlu uspołecznionego są zdarzające się bardzo często wypadki niedowagi lub niedomiaru w poszczególnych sklepach handlu detalicznego. Należy podkreślić, że wszelkie stwierdzone przez Inspektorat PIH wykroczenia tego rodzaju będą karane z całą bezwzględnością zgodnie z obowiązującym prawem.

J. K.

Aktyw wojewódzki wychowawczyń przedszkoli obradował nad nowymi metodami wychowania dzieci

W dniach 22 i 23 bm odbyła się w Kielcach konferencja wychowawczyń przedszkoli pracujących w przedszkolach TPD na terenie całego województwa, w której oprócz pracujących już wychowawczyń wzięły również udział uczennice I klasy nowoorganizowanego w Kielcach Liceum dla Wychowawczyń.

Zadaniem konferencji było omówienie niezagadnienia wychowania dzieci w wieku przedszkolnym w Polsce i u nas. Sprawy te referowane były przez kierownika Referatu Przedszkoli Wydziału Oświaty przy Prezydium WRN ob. Wróbla oraz naczelnika Wydziału Przedszkoli w Zarządzie Głównym TPD tow. Piecińska.

W pierwszym dniu konferencji wygłoszony został przez ob. Dziedzielską, redaktorkę czasopisma „Wychowawca-Przedszkolne”, referat na temat

prawidłowego nauczania mowy u dzieci w przedszkolu.

W dniu 23 bm uczestnicy konferencji zwiedzili 2 przedszkola kieleckie oraz byli obecni na lekcji pokazowej rytmiki z dziećmi w wieku przedszkolnym i wysłuchali referatu ob. Wierny na temat stopniowego umiarkowania małych dzieci.

Wędrowka po województwie

Młodzież ZMP i SP Gimnazjum i Liceum w Pińczowie pracowała ostatnio przy porządkowaniu ulicy Nowy Świat, która będzie w najbliższym czasie wybrukowana. (K-417g)

W pow. pińczowskim dobrze rozwija się spółdzielczość rzemieślnicza. W Wiliści (gm. Choleń) i w Kazimierzu Wielkiej powstały Spółdz. Szewców i Cholewkarzy. Ponadto w Kazimierzu Wielkiej organizuje się Spółdzielnię Rzemiosła Kominiarskiego, która zasięgiem swojej działalności ogarnąć będzie teren całego powiatu. (K-407ef) K.S.

W Opatowie w pięknie udekorowanej sali im Bartosza Głowackiego odbył się I-szy powojenny Pow. Zjazd Delegatów Kół Dorosłych Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zjazd miał na celu wybór Zarządu Powiatowego, w skład którego weszli najsilniejsi członkowie PCK Pow. Rady Narodowej, Pow. Rady Żw. Zaw., Lig. Kobiet, Żw. Sch., Żw. Nauczycielstwa Polskiego, Żw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia.

Pełnomocnik Oddziału PCK w Opatowie złożył obszerną sprawozdanie z dotychczasowej działalności Polskiego Czerwonego Krzyża i Stacji Pogotowia Ratunkowego na terenie powiatu opatowskiego i Ekspozytury PCK Ostrowiec. Na zakończenie młodzież członków PCK ze szkoły Nr 1 w Opatowie wystąpiła z programem artystycznym. (K-446) Cwikłowa Anna

W Suchedniowie został zakończony dwutygodniowy kurs czytelników dla młodych nauczycieli całego województwa. Kierownikiem kursu był miejscowy nauczyciel ob. Franciszek Galczyński. Na kurs uczęszczało około 50 nauczycieli. (K-418d) Wojciech Włodarczyk

Konferencja dyrektorów Liceów Pedagogicznych odbyła się w Kielcach

Przed kilkoma dniami odbyła się w gmachu Liceum Pedagogicznego w Kielcach narada dyrektorów wszystkich zakładów kształcenia nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli na terenie województwa kieleckiego, na której dokonano wnikliwej analizy pracy poszczególnych zakładów naukowych w ubiegłym roku szkolnym oraz omawiano szczegółowo plan pracy na rok szkolny 1950-51. W imieniu Wydziału Oświaty przy Prezydium WRN zabrali głos: kierownik Oddziału Kadr i Szkolenia Nauczycieli tow. Mroczek oraz wiceprez. ob. ob. Skiba i Wielński, którzy omówili wytyczne planów pracy zakładów kształcenia nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli w bieżącym roku szkolnym, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia włączenia się tych zakładów do ogólnonarodowej akcji przygotowania nowych socjalistycznych kadr wykwalifikowanych pracowników potrzebnych dla realizacji Planu 6-letniego.

Plan 6-letni przyniesie Działoszycom piękny budynek Szkoły Zawodowej wraz z internatem dla 150 uczniów i uczennic. Obecnie już wznosi się fundamenty nowego gmachu, a równocześnie prowadzone są roboty remontowe w starym gmachu. W nowym gmachu, który będzie wyposażony we wszystkie potrzebne laboratoria i pracownie, mieścić się będzie ponad 50 sal.

Młodzież szkolna z ZMP-owcami nacele chętnie pomaga przy pracach ziemnych, pragnąc w ten sposób przyspieszyć budowę nowej szkoły. (K-457b) Piotr Banaszek

Członkinie koła LK przy KM PZPR w Kielcach, chcąc złożyć cegiełkę na odbudowę zniszczonej Warszawy, zorganizowały zabawę taneczną z której cały dochód w wysokości 27 tysięcy złotych przeznaczyły na Fundusz Odbudowy Stolicy. A.D.

(K 400) W osadzie Bodzechów, powiatu opatowskiego odbyła się uroczystość uruchomienia cegielni. Dzięki ofiarnej pracy żłogi prace inwestycyjne zostały zakończone i w dniu 15 października zacyfnił wysość komin cegielni po jedenastu latach bezczynności. Anna Cwikłowa

(K 398) Zarząd Oddziału Żw. Zaw. Prac. Finansowych w Kielcach rozpoczął kurs dla swoich aktywistów związkowych z terenu miasta Kielce. Organizowany kurs dla meźów zatrudnienia obejmuje czterdziestogodzinny wykładów z zakresu przedmiotów ideologicznych, związkowych i zawodowych. Szeroko omówiony zostanie Plan 6-letni, jak również i organizacja aparatu finansowego. Czesław Źbaniński

(K 399) W majątku państwowym w Kurozwękach uczennice i uczniowie kół średnich z Kielc pomogli przy wykopywaniu buraka cukrowego. Żaloga PGR serdecznie podziękowała młodzieży. Stefan Kaptur

(K 400) W osadzie Bodzechów, powiatu opatowskiego odbyła się uroczystość uruchomienia cegielni. Dzięki ofiarnej pracy żłogi prace inwestycyjne zostały zakończone i w dniu 15 października zacyfnił wysość komin cegielni po jedenastu latach bezczynności. Anna Cwikłowa

Wszyscy na front walki z analfabetyzmem

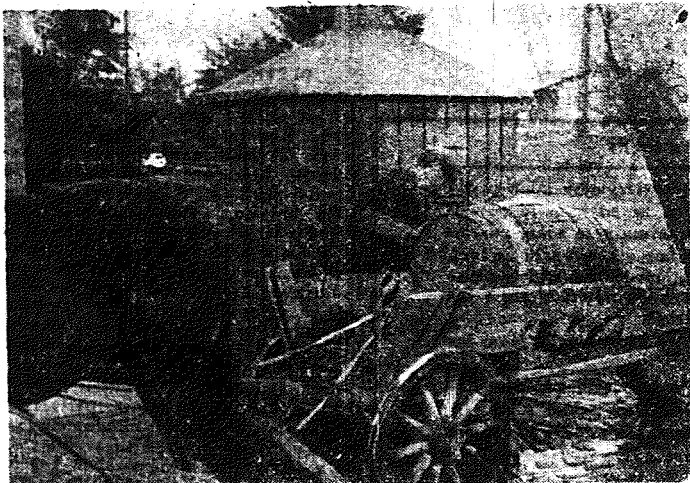
Wszyscy na front walki z analfabetyzmem

Pawilon wystawowy czy magazyn mebli?

Przy skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Mariana Buczka w Kielcach znajduje się urządzone specjalnie dla celów dekoracyjnych pawilon wystawowy „Spółnoty Pracy”, którego zadaniem jest spopularyzowanie artykułów wykonanych przez poszczególne branżowe spółdzielnie pracy.

Swego czasu pawilon ten cieszył się wielkim zainteresowaniem przechodniów ze względu na estetyczną i bogatą wystawę. Niestety nie można tego stwierdzić w chwili obecnej, albowiem w ciągu kilku ostatnich miesięcy pawilon ten został załadowany meblami, sprawiając raczej wrażenie magazynu meblowego a nie wystawy sklepowej.

A szkoda! Tak mało mamy w Kielcach ładnie urządzonych wystaw sklepowych, jak również i mało odpowiednich miejsc na urządzenie ich. Takim właśnie dobrym miejscem wystawowym jest pawilon „Spółnoty Pracy”. Spodziewamy się też, że „Spółnota Pracy” odda znowu pawilon do celów wystawowych.



Już w niedługim czasie mieszkańcy Karczówki będą mieli wodę u siebie, na miejscu. Do tej pory z wodą było bardzo ciężko. Musieli ją nosić z odległych studni, lub wozić w beczkach ze studzienki wodociągowej, znajdującej się przy zbiegu ulic Karczówkowskiej i Mielczarskiej, jak to pokazuje powyższe zdjęcie.

ZAWIADOMIENIE

DO POSIADACZY CZERKÓW TOWAROWYCH CENTRALI PRODUKTÓW NAFTOWYCH Wszystkie czeki wydane przez CPN na odbiór benzyny, olejów silnikowych i oleju gazowego z wyjątkiem czeków oznaczonych rokiem 1950 i 1951 - należy przedłożyć celem odkupu na bluzie EKSPozyTURY OKRĘGOWEJ CPN w Kielcach, Plac Obródców Stalingradu 10, w ostatecznym terminie do 31 grudnia 1950 r. Od dnia 1 stycznia 1951 porządku realizowane będą jedynie czeki towarowe oznaczone rokiem 1950 i 1951. 1363

Drobne

ogłoszenia

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Gimnazjum Przemysłowe H.O. na nazwisko Stanisław Stanisław 1385 Kielce.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wozu Nr T-91257 rejestrowanego w Opatowie Oddział Jelenia Góra, Popławski Zenon 1381/705

ZGUBIONO odcinek wydawnictwa na nazwisko Tatar Julia zam. Konieczno pow. Włoszczowa. 1387

ZGUBIONO legitymację fabryczną wydaną przez KZWM Nr 1, Radomski Edward Kielce 1384/708

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Dyrekcję Kolei Lublin. oraz legitymację Żw. Zawodowego na nazwisko Wójcik Stanisław 1379

ZGUBIONO kartę pierwszorzędnej rejestracji wojskowej Nr 182 Zarząd Gminy Małogoszcz, Bebel Zenon, Skorow. 1383/707

ZGUBIONO legitymację Żw. Zaw. Pracowników Leśnych, matrykę urodzenia, Wójcik Janina 1385 Kielce. 1385/709

PIĄTEK

TEATR: PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻE ROMSKIEGO - premiera jednego z arcydzieł M. Gogola p. t.: „OZENEK”

KINO: KINO „WARSZAWA” - wyświetla film kolorowy wersji polskiej produkcji radzieckiej pt.: „Czarodziej Sądów” (I. Miecznik) oraz dodatkowy film „Święto Jolniewa”. Początki seansów: o godzinie 15.30, 17.30, 20.30. W niedziele poranki o godz. 11.30. Dozwolony dla młodzieży.

KINO „BAŁTYK” - wyświetla film produkcji czeskiej p. t.: „PRAGNIE-NIE”. Początki seansów: o godz. 16, 18, 20.30.

Już są do nabycia karty (bilety abonamentowy na festiwal filmów dla dzieci).

APTEKI: mgr. Leydo, Pl. Partyzantów.

TELEFONY: 19-06 - Pogotowie Ratunkowe 11-11 - Straż Pożarna 13-13 - Komenda MO (dyżurny) 11-03, 11-00 - „Słowo Ludu” 11-01 - Miejska Rada Narodowa 0 - Międzyzastawa.



WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

LZS-y w spółdzielniach produkcyjnych przodującymi na wsi województwa kieleckiego

Na terenie województwa kieleckiego rośnie ilość Ludowych Zespołów Sportowych w spółdzielniach produkcyjnych i we wsiach, w których w najbliższym czasie spółdzielnie takie powstaną. Ogółem w tych wsiach istnieje 55 LZS-ów. Zespoły te zrzeszają ponad 2000 członków. O entuzjastycznym do sportu młodzieży zetem powstania, synów i córek mało i średniorolnych chłopów świadczy fakt założenia przez kol. Rozalię Oleksiak — Ludowego Zespołu Sportowego we wsi Niegosławice (pow. Jędrzejów). Kol. Oleśiak ukończyła ostatnio kurs wychowania fizycznego w Sienawie i jest wielką propagatorką kultury fizycznej w Niegosławicach, okolicy w ogóle w całym powiecie jędrzejowskim.

Sportowcy wiejscy ze spółdzielni produkcyjnych uczestniczą gremialnie w masowych imprezach sportowych, ostatnio zaś brali udział w Marszach Szlakiem Zwycięstw Bohaterskiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego.

Do jednych z pierwszych LZS-ów w województwie kieleckim należą Zespoły w Przyszynie i Przylęczku. Obecnie w powiecie jędrzejowskim wyróżniają się LZS w Różnicy (gm. Stupia, pow. Jędrzejów). Zespół ten liczy 105 członków, w tej liczbie 40 kobiet. Sportowcy zaopatrzeni są na leżycie w sprzęt, opracowali szczegółowo plan na najbliższy okres czasu oraz utrzymują ścisły kontakt z okolicznymi Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Na marginesie umasowienia sportu na wsi województwa kieleckiego należy zauważyć, że sprawa tej w spółdzielniach produkcyjnych i wsiach, w których spółdzielnie takie wkrótce powstaną na leży poświęcić szczególną uwagę. Praca LZS-ów uspołeczniowych zarówno pod względem organizacyjnym jak i sportowym powinna być przykładem dla okolicy. Nakłada to szczególne obowiązki na kółka ZMP oraz kierownictwa LZS-ów. Sportowcy Ludowych Zespołów Sportowych z Przylęczka, Ko-

nieczna, czy Przyszyna winni przodować pod każdym względem — zarówno wyrobienia społecznego jak i sprawności fizycznej.

Gwardia Ogniwo czy Stal (Skażysko)

mistrzem jesiennym grupy południowej?

Najbliższa niedziela piłkarska w kieleckiej klasie A stać będzie pod znakiem zaciętych walk o tytuł mistrza jesiennego Kiel. OZPN. O ile w grupie północnej Stal (Starachowice) ma już prawie tytuł „w kieszce”, o tyle w grupie południowej o pierwsze miejsce w tabeli jeszcze zacięcie walczą Ogniwo (Skażysko), Gwardia i Stal (Skażysko). Na razie sytuacja zupełnie jest jeszcze nie wyjaśniona. Najbliższa niedziela jednak powinna już przynieść pewne rozstrzygnięcia. Gwardia gra z Kolejarzem w Skażysku, z którym będzie się jej jednak nie łatwo uporać. To samo można powiedzieć o zawodach Stal (Skażysko) — Ogniwo, które będą jednym z ciekawszych spotkań rozegranych w jesieni b. r. W Kielcach, Stal (Kielce) powinna po ewent. zwycięstwie nad Budowlanymi opuścić niebezpieczne 6-te miejsce w tabeli.

W grupie północnej na czoło rozgrywek wybija się spotkanie Stali radomskiej w Końskich z tamt. Stalą. Sądząc po ostatniej formie niedoszłych II-ligowców należy raczej przewidywać zwycięstwo gospodarzy, które umocni ich na drugim miejscu w tabeli. W Radomiu, Kolejarz ma słabą nadzieję na odebranie nawet jednego punktu Stali (Starachowice), a Spójnia (Radom) spotka się z lokalnym rywalem — Ogniwo. W Sandomierzu tamt. Spójnia będzie miała trudną przeprawę z Unią (Pionki).

To nie zdjęcie sprzed 5-7 lat. To zdjęcia z Korei zamieszczone w prasie amerykańskiej

W tym samym czasie, gdy fotoreporterzy amerykańscy dokonują tych potwornych zdjęć, które świadczą o barbarzyństwie gangsterów zasłaniających się sztandarem ONZ, dyplomaci USA deklamują na forum ONZ o swoich intencjach pokojowych...

Przyjrzyjcie się dobrze zdjęciom. Oto Pax Americana.



Radom da = rem ONZ...

Kolarskie mistrzostwa ZS Stal odbędą się w Skażysku

W najbliższą niedzielę na trasie Skażysko-Ostrowiec odbędą się mistrzostwa wojewódzkie ZS Stal w kolarstwie z udziałem najlepszych zawodników Stali w Kielce. Wyścig odbędzie się w 3 kategoriach: na trasie 100 km dla licencjonowanych, dla kartowiczów na dystansie 50 km., i dla kolarzy na rowerach turystycznych na dystansie 10 km. Start i meta wyścigu znajdować się będzie na stadionie Stali w Skażysku. Początek zawodów o godz. 10 rano.

Mecz w Chorzowie odwołany

WARSZAWA Zapowiedziany na niedzielę, 29 bm. w Chorzowie mecz drugiej reprezentacji Polski i Bułgarii został odwołany.

Stanisław DYGAŁ GORACE UCZYNKI

STANISŁAW DYGAŁ

Str. 219

„Za co?”

„Ktoś, kto może zdobyć się na takie pytanie, sam jest faszystą”.

I splunął.

— Taki, proszę, był nieokrzesany i dziki, dogadać się z nim nie było można. Ja przecież chciałam się czegoś o nim dowiedzieć i dlatego o to pytałam. Chciałam nienawidzieć faszystów wraz z nim i za to samo, co on. Ale on w ogóle nie chciał ze mną gadać. Choć czułam, że ma dla mnie jakieś, troszkę cieplejsze uczucia sympatii, to jednocześnie czułam, że gardzi mną w jakiś sposób, że lekceważy mnie.

— Ja zaś... znienawidziłam faszystów. Dlatego... niech pan nie śmieje się ze mnie, panie pułkowniku, wiem, jak to niepoważnie brzmi, wobec pana i w tym pokoju... dlatego, że byłam zakochana...

— A przecież mógł być porozmawiać ze mną, jak z człowiekiem. Mógł powiedzieć mi takie jakieś słowa, których dawno wyczekiwałam od kogoś, nihy rozbitkę, który czeka na ratowniczą łódź... włożył nie mógł. Może sam wówczas nie znał ich jeszcze dokładnie.

— Nie długo po tej rozmowie, Janek po raz pierwszy od czasu jak zaczęliśmy się spotykać, na umówione spotkanie nie przyszedł. Myślałam, że może jednak obraził się na mnie, albo że uznał mnie ostatecznie za zupełną idiotkę, niewłaściwą dla niego towarzyszkę. Albo może naprawdę uważał, że jestem faszystką... Na drugi dzień rano, gdy wychodziłam do szkoły, spotkałam go przed domem. Niósł w ręku małe zawiniątko, od razu domyśliłam się, że wprowadza się od nas. Przyznał, że doznałam takiego uczucia, jakby mi ktoś wyspał do żył sproszkowanego lodu. Jednak wydało mi się, że Janek uciechy się na mój widok.

„To dobrze — powiedział — że cię spotkałem. Koniec...”

„Jakto koniec...? — pytałam — z czym koniec?”

„Koniec z tą knajpą przekleństwa i z wysługiwaniem się twojemu ojcu. Wynoszę się stąd...”

Szliśmy chwilę milcząc.

— Potęgnaliśmy się na regn. Chciałam mu powiedzieć: pójdę z tobą i nie wrócę już do domu. Ale nie powiedziałam. Może dlatego, że bałam się, by nie zbył tego śmiechem, albo lekceważeniem. A może jakieś inne opory, któ-

Str. 220

GORACE UCZYNKI

rych w tej chwili nie pamiętam, powstrzymały mnie przed tym. Zdaje mi się w każdym razie, że gdybym to powiedziała i gdyby on zgodził się zabrać mnie ze sobą, poszłabym za nim bez wahania, bez najmniejszego żalu za tym, co zostawiam. Jednak odeszł, ja stałam jeszcze chwilę i patrzyłam za nim. Po kilkunastu krokach odwrócił się i zawołał: „Bądź jak zwykle w ogrodzie”.

„Nie wiem — zawołałam ja — czy będę mogła. Mam teraz dużo nauki...”

Oczywiście, że byłam w ogrodzie tego samego dnia. Ale on nie przyszedł. Czekalam godzinę i myślałam sobie, że to już koniec. Nie tylko z knajpą i z wysługiwaniem się mojemu ojcu. To już koniec, nawet gdyby przyszedł...

— Przyszedł w trzy dni potem. Po ja znowu jak codzień czekałam na umówionej ławce. Wydał mi się inny, odmieniony. Był ożywiony, jakiś rześki, wesół i pełen życia. To mnie drażniło, mimo iż dawniej robiłam właśnie wszystko, żeby go ożywić i wyrwać z sennej apatii. To mnie drażniło, bo czułam, że nowy jego nastrój wywodzi się z jego nowych spraw, które oddalały go ode mnie. Teraz on mnie usiłował ożywić i rozвеселić. Śmieszne, nie?

— Staralam się nadawać obojętnie wesołość i siłowałam się na nonszalancką ironię. Nie bardzo, zdaje się, to mi się udawało. Myślałam o tym, że tak, jak nie przyszedł wtedy na spotkanie, kiedy znowu nie przyjdzie i nie przyjdzie już nigdy, a ja zostanę sama i nie odmieni się dla mnie nic w moim świecie, który chciałam, żeby odmienił się cały. Powiedziałam mu coś w tym rodzaju. Zdaje się, że nie tego dnia, tylko w parę dni później. To zresztą bez znaczenia, kiedy powiedziałam... Niech pan się na mnie nie gniewa, że przedtęłam moje onowiadanie takimi nieistotnymi szczegółami, ale wspominając to wszystko, przejmuję się trochę...

— Tak się stało, jak przewidywałam. Pewnego dnia... było bardzo pięknie i upalnie... przyszedł na spotkanie ze stanowczym postanowieniem. Chciałam mu powiedzieć, że zdecydowałam się opuścić mój dom i przenieść go, żeby mi dopomógł rozpocząć nowe życie. To okropnie brzydkie, piękne, słoneczne dnia, pełnym radości, nadziei i chęci życia. A potem został tak bardzo zawiedzonym. Janek nie przyszedł. Nie przyszedł następnego dnia, nie przyszedł już więcej. (ciąg dalszy nastąpi)

RADIO

PIĄTEK, 27 PAŹDZIERNIKA
6.50 Gimnastyka. 7.00 Muzyka. 8.00 Streszczenie dziennika porannego. 8.05 Koncert. 8.55 Audycja szkolna. 9.15 Wiązanki orkiestrowe. 9.50 Audycja literacka. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.30 Radzieckie melodie ludowe. 10.50 Informacje. 10.55 Audycja szkolna dla klas I — II. 11.00 Skłono w szklanych kulkach. 11.15 Koncert solistów. 11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 12.15 Radzieckie zespoły wokalne. 12.30 Audycja dla wsi. 16.00 Dziennik Popołudniowy. 16.20 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia z cyklu „Budujemy pod stawy Socjalizmu”. Artura Starewicz. 16.35 Jan Strauss. 17.00 Lekcja języka rosyjskiego. 17.15 Pieśni radzieckie. 17.20 Muzyka. 17.55 Komentarz dnia. 18.00 „Lokaut” — powieść L. Gomolickiego. 18.20 Koncert. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Ze śpiewników Muniuski. 19.30 Audycja dla młodzieży. 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 „Porozmawiamy”. 21.35 Polska pieśń masowa. 21.40 Wzzechnica radiowa. 22.00 Serenady. 22.20 Rezerwa. 22.30 VI-ta audycja z cyklu: „formy taneczne” aud. sl. — muz. w oprac. Ireny Turskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Tu mówią Moskwa

AUDYCJE W JEZYKU POLSKIM
Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim według czasu polskiego.
Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 19.58 i 19.78 metrów, 16.59 na falach 25.6, 30.74, 30.8, 30.9 i 31.65 metrów.
Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 31.22 i 1068 metrów, 9.59 na falach 31.27 i 1058 metrów.
Trzecia audycja od godziny 19.30 do